

KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Czerwca. — Rok 1838.

Wtorek.

N^o 147.

Dziś, Ś. Bonifacy Biskup.

Jutro, Ś. Norbert.

Onegdaj i wczoraj, cały świat Chrześcijański obchodził pamiątkę Zestania DUCHA ŚWIE-
TEGO. Poczynając od wspaniałego Kościoła
Ś. Krzyża, w którym pontyfikalnie celebrował
JW. IX. *Bishop Sufr: Warszawski*, aż do
małego Kościółka Dobroczynności, wszystkie
Świątynie Pańskie napełnione były od rana tłumami
pobożnego Ludu. W dniu pierwszym przed
skończeniem summy i po nieszpórach JW. IX.
Administrator udzielił Sakrament Bierzmowania.
W kościele po Paulinach, mającym nazwanie *Ducha*
Śgo, Artyści grali w czasie summy Mszę
Szydermaiera in B.; celebrował JW. IX. *Prat*
dekert. W kościele XX. Augustjanów, *A-*
matorowie i Artyści grali Mszę *J. Elsnera* in
F., wczoraj Mszę *Hummela* Nr I in B., i nie-
szpory *Sznabla*. W kościele XX. Piłarów, w
Iszy dzień śpiewano pod przewodnictwem *J.*
Krogulskiego Mszę *J. Elsnera*, Hymn *F. Lachnera*,
Trio (Modlitwa) ze Stworzenia świata i
Finał z tegoż. W 2gie śnięto śpiewano Mszę
Nr I *M. Krogulskiego* (Ojca). W kościołach
odbyły się suplikacje, błagając BOGA o zesta-
nie deszczu tak potrzebnego w tym czasie dla
urodzaiów zboża.

Pograżony w żalu Mąż wraz z dziećmi po ś.
p. Ewelinie z Bryndzów *Krasuskiej*, zmarłej
wczoraj, zapraszają krewnych i przyjaciół na
exportację jutro o godzinie 4tej po południu
z domu Nro 1245 przy ulicy Nowy-świat na
smętarz Powązkowski odbyć się mającą. —
Rada Admini: Króle: udzieliła P. Ada: *Loewe*
(Lewe) patent na Budowniczego kl. 2, z wol-
nością wykonywania odpowiednich jego zawo-
dowi czynności, w całym Królestwie Polskiem.
Mianowani zostali: PP. *Hyacynt Krzyżanowski*
Zastępca Sędziego Try: gub: Mazow:, Zastępcą
Radey prawnego w Najwyż: Izbie Obrachun:,
a przeznaczeniem zarazem do pełnienia ob-

wiązków Radey tejże Izby; *Felix Ułanowski*
Referent w Kommissji Rz: S. W. D. i O. P.,
Zastępcą Kommissarza Obwodu Łukowskiego.
— *Urząd Muncypalny M. Warszawy*, zawi-
domił Właścicieli i Rządów domów w War-
szawie i na Pradze, oraz Właścicieli iurydyk,
Przełożonych kościołów i Bractw, oraz Staro-
zakonnych Szynekarzy nkonsensowanych, że po-
bór Podatku Ofiary Ziemian:, Duchownej i
Szarwarku zarząd 2gą 1838 r., tudzież opłaty
za konsensy skarbowe na zarobki propinacyj-
ne na r. 1838/39, dnia 2go b. m. rozpoczął
się, i przez cały bieżący miesiąc bez awiza-
cji i eksekucji kontynuowaym będzie. —
W zeszłą Sobotę, salony pałacu w *Łazienkach*
Królewskich przypominały najświetniejsze wie-
czory tegorocznej zimy. Towarzystwo najzna-
komitszych Osób pośpieszyło zadosyć uczynić
zaproszeniu Xłwa Ichmość Warszawskich,
podzielać z Niemi szczęście, nieść Temu dostoj-
nemu Gospodarstwu najszlachetniejsze życzenia, współ-
czucia w chwilach tak sprawiedliwej dla serca
Ich rozkoszy. Bał dany był z powodu zaślub-
bin JO. Xięźniczki Warszawskiej. Już od wie-
czoru znaczna liczba mieszkańców stolicy na-
pełniła taras, ościadła wnijścia pałacu i ga-
lerje nadbrzeżne, wchęci przypatrywania się
tej okazałej zabawie. Muzyka wojskowa ciągle
grała na tarasie. Gdy się ściemniło, zapalono
lampy i kagańce, a całe Łazienki wokamgnie-
niu przedstawiły oku widok najzdobniej uil-
minowanej villi. Przez godzinę prawie szereg
eleganckich ekwipałów zajeżdżał przez most
Sobieskiego, od strony prawej pałacu. Liczniej-
sze jak zwykle zebranie, zdawało się raczej
pomnażać aniżeli wyczerpywać uprzejmość o-
bojga Xięstwa, które z ujmującą gościnnością
przyjmowało przybywających. O godzinie 10
rozpoczęto tańce. JO. Xięzę Feldmarszałek

znowozamężną Córką przeprowadził wzdłuż szeregu pysznie oświetlonego apartamentu polonez z kilkudziesięciu par złożony. Tualety Dam były rzadkiej piękności; ich ubiór wogóle nacechowany wytwornym gustem, odznaczał się w szczegółach wykwintnym wyborem materji i klejnotów, przepychem bogatych koronek, świeżością i szczęśliwym utworem ubrań głowy powiększej części z kwiatów sztucznych złożonych. Około północy uciechła orkiestra; JO. Xzê Gospodarz, wezwał męzczyzn do podania rąk Damom, a dostojni Goście przenieśli się do górnego apartamentu; huk rakiet ściągnął ciekawych do okien i na balkony. Było to hasło rozpoczęcia fajerwerku. Mnóstwo rac, gwiazd i grotów różnokolorowych pękało w powietrzu, a na trawnikach otaczających kanał, którego spokojna przestrzeń, malowała jakby zwierzciadło refleksją całej tej uroczej sceny, spalono ognie sztuczne w kolorach rozmaitych wozdobnych i zajmujących obrazach. Po czem Goście zasiedli do wspianiałej wieczery, w czasie której spełniono za zdrowie młodocianej pary, a następnie wznowione tańce, zakończyły już nad świtaniecia tę okazałą zabawę. Pomiedzy zaproszonymi było kilka dostojnych osób czasowo wstolicy bawiących.

Na Bielany zawałał galonowany lokaj zamykając z trzaskiem okazały kocz w czterokonnym zaprzęgu; na Bielany, rzekły wsiażdając do doróżki damulki; na Bielany iechał konno młody elegant; na Bielany dążyło mnóstwo powozów, faetonów, doróżek, wózków, ludzi konno, pieszo i wodą. Znaczna część mieszkańców Warszawy wczoraj tłumnie wbrała się w Bielanych na tę doroczną uroczystość, rozpoczynając się modłami w pięknym kościele OO. Kamiedutów, a kończąc się spacerem, zabawami i hulanką w przyjemnym lasku, tego miłego ustronia. Przez kilka godzin ruch wzdłuż ulic Bielańskiej, Nalewek ku rogatkom Marymontskiemu a dalej na szosie powiślanej był nieustanny. Ciągłe migwały się powozy napełnione pię-

kniami damami, elegancką młodzieżą szukającą zabawy w tej tradycyjnej przejażdżce. Już około zdroju powozy zatrzymywać się musiały, linja była uformowana a wymiatać się nie było można. Około 7ej Bielany były w całej swej okazałości, liczne gromady osób zasiadło wokoło altany bufetowej *Kontego*, tłoczono się wszędzie, a najgustowniejsze toalety, rozwinięte, na drożynie wiodącej w głąb lasu udawały się jakby różnobarwną girlandą kwiatów rzuconą na przestrzeni umaionej łąki. Mimo tego wiele zabrakło tualet. Widzieliśmy w oknach mnóstwo spektatorów którzy obawiając się powrotu pod parasolem wołało nie ufać mniej pewnie pogodzie. Tym razem iednak sprawdziło się przysłowie *śmiały losy sprzyja*, ani kropla wody nie zrosiła nikogo, a ożywione rannym deszczem powietrze przejażdżkę bardzo przyjemną czyniło. Potrzeboby było uwagi nadzwyczajnej, wpatrywania się bezprzestannego, zaprowadzenia ruchomej stenografji, aby uchwycić, spamiętać a następnie skreślić obraz każdej z tylu gustownych eleganckich, prawdziwie modelowych tualet. W wymienieniu celniejszych, nie chcąc brać na siebie całej odpowiedzialności w tak ważnym przedmiocie, trzymamy się opini eleganczkiego areopagu, który te i owe ubrania, może nie bezstronnie (bo w tej mierze uwaga często bywa mylną) za najpiękniejsze uznawał. Suknie Damskie były w ogólności z materji mieniących się, fularu, pekinu, popeliny, muslinów wełnianych i żaknotów, desseni najrozmaitszych, niektóre z wolantami inne bez takowych. Kapelusze po większej części w formie kapotek marszczonych, ozdobione gałęziami kwiatów, do ubrania kapeluszy słomianych użyto także wiele kwiatów a jeszcze więcej wstążek. Z szczegółowych ubiorów, odznaczały się: Suknia organdynowa na grodenapłowej lili; suknia pekinowa różowa w białe pasy; suknia różowa *broszée* z mantyłką muslinową haftowaną i obszytą koronkami; suknia muslinowa w kwiaty błękitne; suknia koloru *écru*; sala-

pa kaszmirowa; salopa czarna w kwiaty różnobarbne z peleryną tiulową czarną ozdobioną szerokim rąbkiem; suknia czarna w pasy morowe; 2 spencery, z których jeden axamitny czarny, drugi zielony. Z kapeluszy, materialny biały z długim piórem spadającym aż na ramiona; lila z garniowaniem z wstążek tegoż koloru; słomiany z gałązką akacjową białą; ryżowy z gałązką róż czerwonych; koloru dzikiego; ryżowy biały z błękitnymi kwiatkami; żółty słomiany z wiałem gazowym tegoż koloru; kapelusz słomiany różnobarbny z gałązką bzu; kapelusz ryżowy z piórem szerokiem rozproszonem, inny z marabutami. (O ubiorach męskich doniesiemy oddzielnie.) Całe zgromadzenie z radością powitało przybyłe 1100. Xięstwo Ichmość Warszawskie. Wracając z *Bielan*, znaczna część obecnych wstrzymała się w obozie całego 4go korpusu piechoty rozłożonego od Marymontu do Młocin. 2000 muzyków, doboszów i fajfrów wykonywały pienia wojenne, nastąpiła modlitwa wieczorna i *Zory* (capstryk) a w tejże chwili rozjaśniły się w całej przestrzeni obozu ogniska i kolumny broni co zachwycające sprawiło widok. Następnie spalono ognie sztuczne, zakończone bukietem z 2,700 rakiet złożonym. Przez rogatki marymontskie przejechało karet 62, powozów 487, dorożek 394, bryczek 1015, konno 127, omnibusów 12, pieszo około 19,000. — Chcąc upowszechnić wiadomość o książkach pożytecznych, Księgarnia *J. Węckiego* poczyniła za obowiązek donieść Publiczności o świeżo wydanem dziele: *Porównanie miar i wag etc.*, *Kolberga*, 4, cena złp. 13 gr. 10. Dzieło które tak ściśle łączy się ze wszystkimi gałęziami przemysłu, powinno być wielce pożądane. Łatwo pojąć ile książka wskazująca stosunki miarowe swojskie i obce jest użyteczną i wygodną dla oświeconych obywateli ziemskich, którzy zajmują się gospodarstwem przemysłowem; w powzięciu wyobrażenia i wiadomościach o gozelnictwie, fabrykacji cukru, w użyciu mapp dawniejszych i innych rozlicznych przypadkach jest

ona niezbędną. Pochlebne zdanie iakie w Nrze 30 Gazety Porannej objawił o tej książce Mąż uczonej i znany z prac naukowych, dostateczną jestrekojmia jej wartości wewnętrznej i dokładności. — W tych dniach z Litografji *A. Pietrzykowskiego* wyszły: *Piękny Mazur* z motywów z opery *Robert djabeł*, skomponowany na fortepjan przez *J. Stefaniego*, zł. 1; *2 Mazury* nader wesołe, ofiarowane *J.W. Tekli Walewskiej*, skomponowane i ułożone na fortepjan przez *Angielikę Kuczyńską*, zł. 1 gr. 15; *Ulubiona Śpiewka* z opery *Pocztyljon*, z muzyką *Adama*, ułożona przy gitarze, przez *J. Rywackiego*, zł. 1 gr. 15; *Mazur* z tematu *Pocztyljon*, ułożony na fortepjan przez *L. Bondasiewicza*. — Zostatnim dniem poświęconego literaturze, dołączanego codziennie po pół arkusza do Gazety Warsz. Każdy miesiąc tworzy tom, złożony z 15 około arkuszy. Oprawionych exemplarzy tak 1go jak i 2go tomu dostać można w Redakcji Gazety Warsz. w Księgarniach *Glikssberga*, *Merzbacha*, *Sennewalda*, w *Biuurze Informacji* i po wszystkich kanterach pism periodycznych, po zł. 3. — Część 1sza dzieła: *Sztuka urządzania gospodarstw t. d.* przez *N. Kurowskiego*, złożona z 16 arkuszy, wyjdzie z druku około 18 t. m. Przy odebraniu tej części, będzie można prenumerować na całe dzieło, obejmujące około 75 ark: wielk: form: rycin i tablic. Cena prenumeracyjna zł. 30, katalogowa zł. 40. Wyjdzie również w tym czasie dziełko *O uprawie konieczyny czerwonej*, z polecenia Rządu Austr: dla użytku oficyalistów gospodarstkich, po niemiecku napisane, a staraniem i kosztem Red: Tygod: na polski język przełożone i wydrukowane. Cena zł. 2 gr. 15. — W Sobotę w Wielkim teatrze przywołani po *Marnotrawcy* *JPP. Żółkowski* i *Komorowski*; w *Niedzielnice* po 3eim: akcie *Roberta* *JPani Turczy-nowiec*, po ukończeniu *JP. Markowski*, w *Rozmaitości* po *Garbusku* *JPanna Daszkiewicz* i *JP. Pancerzowski*, po *Kłanczy* *JP. Maieski* i *JPau-*

na *Daszkiewicz*, po *Syn* a ojca JPP. *Maie-*
ski i *Giżewski*, a po każdej z tych 3 dzieł, JP.
Jasiński. — Na ostatnich Targach Warszawskich
płacono za korzec Żyta zł. 23 gr. 24. Pszeni-
cy zł. 30 gr. 12. Grochu polnego zł. 27, cu-
krowego zł. 32 fasoli zł. 44. Jęczmienia zł.
17 gr. 19. Owsa zł. 12 gr. 25. Kartofli zł. 12
gr. 15. Siana furę jednokonną zł. od 14 do
26, parokonną zł. od 30 do 40. Słomy furę
zł. od 9 do 20. Okowity 10tej próby, z podat-
kiem, garniec zł. 6 gr. 23. Wół dobry du-
katów 15, średni 11, lichy 8. Cielę zł. 16.
Wieprz dobry złp. 94 średni 72, lichy 54.
Z *Wrocławia* donoszą, że teraźniejszy tamecz-
ny targ na wełnę nadspodzianie ukazał się po-
myślnym.

Dnia 18/30 z. m. odbyło się w *Płocku* pod
przewodnictwem JW. Stan: *Łukowskiego* Zgro-
madzenie Właścicieli Dóbr w Gub: *Płoc*: sto-
warzonych, na którym wybrani zostali. Na
Radcę do Komitetu Towarz: Kred: *Chełmicki*
Ign.: Na Radcę Dyr: Głó: *Kuskowski* Francz.
Na Radcę Dyr: Szczeg: *Zgliczyński* Karz, *Tu-*
rowski Józ., *Swierzyński* Kaz., *Pląkowski* Ig.,
Rudowski Synfor.; zaś na Prezesa przyszłego
zgromadzenia *Małowiejski* Konst.; a na Zastę-
pcę Prezesa *Nałęcz* Michał.

Francja. — Monitor zbija wiadomość, iako-
by PP. *Sully*, *Mole*, *Brogli* i *Barante* trzy-
mali końce całunu przy pogrzebie Xcia *Tal-*
*lejrand*a, i że P. *Mole* był obecnym przy
podpisaniu listu do *Ojca Świętego*. — Mówią,
że Xżę *Tallejrand* zapisał swój pałac przy uli-
cy *S. Florentyna*, córce Xżny *Dino*, młodej
17sto-letniej *Damie*. Dobra *Walansay* od da-
wna nabyte przez Xcia za pół trzecia miliona
fr., a teraz mające wartość podwójną, dostaną
się synowi *Xięzcy Dino*, młodemu Xciu *Wa-*
lansaj; ten zaś ma wypłacić Hrabini *Tallej-*
rand wdowiłce Pości francuz: w *Kopenhadze*
800,000 fr. — *Achmet Feli* Basza opuścił już
Stambuł, w celu udania się na koronację do
Londynu. — 24go z. m. wydano rozkazy tele-

graficzne do *Talonu*, wskutku których kilka
statków wypłynęło na morze, iak głoszą dla
przeszkodzenia dostawie zapasów, mających przy-
być morzem dla *Don Karola*. — Goniec an-
gielski *Brown* 25 z. m. przybył zwaźnemi de-
peszami, tyczącemi się sprawy *Belgickiej*. —
Ostatnie posiedzenie sądu przysięgłych w spra-
wie *Huberta*, było d. 25 z. m. Prezes zapy-
tał oskarżonych czyby jeszcze comieli naswo-
ie uniewinnienie. *Laura Grouvelle* (*Gruwel*)
podniosła się i rzekła głosem wzruszonym.
„Panowie Sędziowie. Jeśli w tej chwili głos
zabieram, nie jest w celu dodania czegoś do
moiego uniewinnienia, ale nakazująca potrzeba
zniewala mnie do okazania publicznego dowo-
du moiej wdzięczności temu, który przed wa-
mi z taką serdecznością i z taką odwagą, przed-
stawił rys moiego życia. Moie podziwienie
dla niego wyrownywa moiej wdzięczności. Je-
mu to i waszemu sumiennemu wyrokowi win-
na będę moie uwolnienie, i więcej nad uwol-
nienie, życie moiej matki! Tak jest Mości Pa-
nowie, serce mi przepowiada, a ono mnie ni-
gdy nie zdradzało, że nas nierozłączycie, a dziś
wieczorem, kiedy wrócićie do waszych rodzin,
kiedy żona i dzieci was otoczą, każdy z was
z rozkoszą będzie mógł powiedzieć: Zwróci-
łem ią iej starej matce. A teraz, Panowie po-
zwólcie mi ieszcze uspokoić sumienie, które,
ile sądzę jest obciążone. *Walentyńie*, prze-
baczam ci! *Hubert*, P. *Wokelę* i ią przebacza-
my ci za te haniebne wymysły, których prze-
ciw nam używałeś. Jeśli kiedy będziesz nie-
szczęśliwym, jeśli kiedy zachorujesz, jeśli wszy-
stkie serca od ciebie się odwrócą, wspomnij, że
ia jestem na świecie, i że do mnie nie należy lu-
dzi sądzić, ale ich pielegnować, kochać lub pocie-
szać. „Inni oskarżeni oświadczyli, że nie mają
nie dodać do swoiego uniewinnienia, przeto-
rozprawy zakończono. Prezes zebrał wszystkie
narady i przedstawił sądowi 32 pytania. O
wpół do 2ej sędziowie oddaliłi się do sali obrad,
o w pół do 5ej zadzwoniono, na znak powro-

tu sędziów. Najgłębsze milczenie panowało w sali. Jeden z przysięgłych odczytał wyrok sądu, w którym oskarżenie o zamach na życie Króla było uznane za fałszywe. *Hubert* został uznany winnym o spisek na rząd i ouczynek do wykonania zamiaru, *Laura Gruwel*, *Steuble*, *Wincenty Giraud* (Żyro) i *Annat* również zostali uznani winnymi o spisek, lecz bez czynnego udziału o wykonanie. Prezes kazał potem wprowadzić Panów *Leproux* (Lepru); *Vauquelin* (Wokelę) i oznajmił im, że są uwolnieni. Później weszli inni oskarżeni. *Laura Gruwel*, rzuciła się w objęcia swojego brata i ścisnęła rękę swojego obrońcy. Adwokat *Arago* uściśnął *Huberta*. Prezes: „Wzywam obecnych do umiarkowania i spokoju.“ Pisarz sądowy odczytał wyrok, ale ledwo doszedł do miejsca, dotyczącego się *Huberta*, zaszło zdarzenie, które wznieciło przestrach w zgromadzeniu. *Hubert* zaopatrzył się nożem, przy roztrzygnięciu się jego sprawy, rychło go wy dobył i chciał nim przebić pierś swoją. Gwardziści muniicypalni obok niego stojący, wstrzymali jego rękę i wyrwali mu żelazo. Nadzwyczajny tłok powstał między widzami. Prezes rozkazał obaczyć, czy *Hubert* jest raniony. Z trudnością udało się gwardziściom muniicy: trzymać go dla przekonania się, czy nie poniósł szwanku. Jego obrońcy i spółoskarżeni zebrawi się około niego, aby go uspokoić i ożywić w nim odwagę. *Hubert* zaczął bluźnić. Publiczność co raz bardziej zajmując się obecną sceną, tak daleko potłoczyła się naprzód, że barjera oddzielająca widzów od przedniej części salonu, zapadła się, a straż miejska, świadkowie, адвокaci i dziennikarze ledwo nie zostali wirem unoszeni. Na rozkaz Prezesa salę wypróżniono, a potem wpuszczono tylko małą liczbę widzów. — *Steuble* tymczasem omdlał w objęciach gwardzistów, za kilka chwil odzyskał przytomność. *Laura* ciągle była zajęta: około *Huberta* i ułagodzony jej namową, zdawał się odzyskać odwagę i spokojnie usiadł

na ławce oskarżonych, lecz w kilka chwil później krzyknął z nadzwyczajną wściekłością. Prezes przeto znowu kazał go oddalić z sądu. — Pisarz sądowy odczytał wyrok do końca. Obrońca *Laury* rzekł: „Jestem zasmucony i zgnębiony! że moje słowa nie znalazły łaski przed sędziami, przeto oświadczam, że moje serce jest przejęte boleścią i jeszcze i innem uczuciem, sąd wie, jakie uczucie myślę!“ *P. Billiard* (głośno): „Przysięgam przed Bogiem i ludźmi, ta kobieta jest niewinna!“ Prezes: „Milcz, mości panie!“ Obrońcy innych oskarżonych nie mieli nic dodać, i sędziowie udali się do sali obrad. Za ich powrotem wnieśli obrońcy różne uwagi. W końcu Prezes odczytał wyrok, skazujący *Huberta* na deportację, *Laure Gruwel* i *Steubla* na 5cioletnie więzienie, *Annata* na 5cioletnie więzienie warowne a *Żyro* na 3 letnie więzienie. — Xiążę *Talleyrand* testament swój zaczyna zapewnieniem, że prawdziwy interes Francji zawsze miał na uwadze i nad wszelkie inne względy dawał mu pierwszeństwo. Zbił on zarzut jakoby zdradzał *Napoleona*; tylko wtenczas od niego się odłączył, gdy już nie mógł iak dawniej jedną miłością służyć Francji i Cesarzowi. Nie bez bolesnego uczucia rozłączenie to nastąpiło, gdyż prawie cały swój majątek winien Cesarzowi. Przeto wzywa spadkobierców, aby tego nigdy nie zapominali, aby to swoim potomkom i dalszym pokoleniom opowiadali, i aby zawsze wspierali całemi siłami kogokolwiek z rodziny *Bonapartów*, ieśli popadnie w stan krytyczny. Na zarzut jakoby służył wszystkim rządowi, odpowiada, że tego bynajmniej nie żałuje, gdyż utrzymuje, że w każdym położeniu można służyć krajowi, i to właśnie jest zadaniem dyplomatyki; a resztą rządowi tym więcej dawał, niż od nich otrzymywał. — Traktat zawarty z rządem republiki *Hajti*, 23 z m. został podpisany. — Pisma ministerjalne nie ogłosiły jeszcze urzędownie przyczyny zbierania się wojska nad granicą belgijską. — Dwa nader ciekawe doku-

menty mają istnieć z ręki Xięcia *Tallejranda*. Pierwszy jest sprawozdaniem do Cesarza *Napoleona* o przyczynach rozstrzelania Xięcia *Engjena*, i ma cały podpis Xięcia, to jest: Karól *Maurycy Tallejranda*; drugi zawiera uwagi nad wojną hiszpań: wr. 1808, chwalcące plany Cesarza, między innemi znajduje się zdanie: „Plan ten zupełnie zgadzający się z polityką *Ludwika XIV*go it. d.“

Hiszpanja. — O Jenerale *Esparterze* daia następujący rys życia: Jest synem furmanaw *Granatuli*, w *Hiszpanji* mniej ufaia jego biegłości niż jego szczęściu. Roku 1808 przyjął służbę; wówczas był tylko akademikiem. W *Ameryce* wygrał w grze hazardowej 100,000 *dumyros*; w *Logronjo* ożenił się z młodą bogatą Damą. Od czasu jego służby wojskowej szczęście nadzwyczaj mu służy.

Niemcy. — N. CESARZ Wszech Rossji za odebraniem wiadomości o nieszczęściu i kłopotach ostatnich powołał w *Węgrzech*, a mianowicie w *Budzie* i *Pestcie*, raczył, jako Szef pułku huzarów Nr 9 Wojsk Cesarsko-Austrji, ofiarować na ulgę cierpiących 5000 dukatów, który to wspaniałomyślny dar na ręce Hra. *Hardegga*, Prezydenta Nadwornej Rady Woiennej, przesłany został. N. Cesarz *Austrjacki* rozkazał aby to ludolubne wsparcie N. CESARZA Rossji było zapisane w poczet ofiar na ten koniec udzielonych, i przesłane Hr: *Palsffy*, Kanclerzowi Królewsko-węgierskiemu, dla doświadczenia swego.

Rozmaitości. — W teatrze prowincjonalnym przedstawiono traidję oryginalnie przez miejscowego autora napisaną, pod tytułem *Hektor*. Ostatnia scena przedstawiała tryumf *Achillesa*, to jest porę, gdy *Achilles* wlecze ciało zabitego *Hektora*, uwiązane do jego wozu. Reżyser tamecznego teatru przedstawiający rolę *Achillesa*, zapalony amator tabaki; śród otaczającego go orszaku, nieznacznie zażył ogromny nuch gryzącego proszku, i nie mogąc wytrzymać, kichnął z całej siły. Statysta przedstawia-

cy rolę zabitego *Hektora*, wierny zasadzie, że w każdym czasie trzeba być grzecznym, podniósł głowę, i rzekł bardzo uniesienie: „Sto lat zdrowia Panu Dobrodzieciowi!“ Łatwo sobie wyobrazić śmiech publiczności! — Doktor *Tronchin* dał następującą receptę na podagrę. Umiarkowanie, czystość, poruszenie, spokojność duszy. Na to odpisał Doktor *Aubin* (Obę): „Recepta Doktora *Tronchina* należy do tak zwanej medycyny czekającej (*medicina expectans*) która nigdy się nie śpieszy. Do 35go roku życia miałem wszelkie uszanowanie dla tej metody, gdyż ciągle byłem zdrow, a choć nie zawsze posiadałem spokojność duszy, sądziłem jednak, że ona na tem się zasadza tak długo używać zdrowia, póki nie nawiedzi choroba. Od tego czasu niestety własnym doświadczeniem przekonałem się, że medycyna czekająca nie służy do niczego, jeśli choroba raz się zjawi i od tego czasu mój zapał dla tego sposobu leczenia zupełnie ustał. Mimo to wierzę w niezawodność recepty *Tronchina*, tylko ingredjencie zdaią mi się przytłudne do wynależenia. Naprzykład spokojność duszy jest prawdziwym skarbem, rzadkim darem Opatrzności, który może u 10,000 osób ledwo u jednej się znaleźć. Szczęśliwy, kto go posiada, lecz biada temu, któremu trzeba dopiero go zapisać!“ — W teatrze krotochwilek w *Paryżu* ciągle podoba się Zakładowa sztuka pod tyt: *Prez z mężczyznami!*

Inspekcja źródła mineralnego pod nazwiskiem *Adelheid-quelle* w *Heilbrunn* w Królestwie Bawarii, ma sobie za obowiązek pod względem składu chemicznego, iako i nader zbawiennej skutków lekarskich teje już powszechnie w całych Niemczech używanej wody, zdać niektóre bliższe wiadomości nie tylko *WW*. praktykującym Doktorom, ale oraz i Przeds: Publiczności, i takową w krótkości polacić. Źródło to zawierając rzadkie połączenie w swych częściach składowych Jodu, Bromu i Gazu: Wodnorodno-węglatego, przynosi zbawienne skutki w rozmaitych stanach chorobowych a wyłączenie w skrofakach i różnego rodzaju stwardniałościach. Rozbiór tej wody najdokładniej zrobiony przez Dra i Pre-

fessora Fuchs w Munich, jest następny, w 16 uncjach wody znajduje się:

Jodku Sodn	0,912,
Bromku Sodn	0,300,
Chlorku Sodn (Soli kuchennej)	36,000,
Węglanu Sodn	4,257,
„ Wapna	0,504,
„ Magnezji	0,230,
Krzemionki	0,122;

madto znajduje się nie wiele znacząca ilość ziemno-żywnicznych czy tak zwanych humusowych części ciał pierwiastków, i ślad niedokwasu żelaza i glinki. W 100 calach kubicznych wody, znajduje się 4,00 kub. cala Gazu Wodorodno-węglatego. Zalecaną jest ta woda z dobrym skutkiem w następujących chorobach: 1. W rozmaitych cierpieniach skroficznych, iako to: w nabrzmieniach gruczołów, w chorobie angielskiej (Rachitis) i t. p., w dolegliwościach hemoroidalnych, w stwardnieniach trzewiów brzusznych, wątroby, śledziony, kresiek i t. p., szczególnie zaś w chorobie zwanej Wole (Struma). 2. W rozlicznych cierpieniach kanału pęcherza moczowego, iak w utrudnionym oddawaniu uryny i w jej zatrzymaniu, tudzież w wydzielaniu się piasku i kamieni pęcherzowych. 3. Pożyteczną jest gdzie brak apetytu, kwasy żołądkowe, złe trawienie, stwardnienie żołądka nawet skrowate, złe wydzielanie żółci, żółtaczka i kamienie żółciowe. 4. W tak zwanych ostrościach i przemianie soków (Dyscrasiae), w cierpieniach artrytycznych, liszajach i t. p. in Chlorosi, in fluore albo, we wrzodach (Ulcera) i pruchnieniach kości (caries) szczególnie ze skrofów pochodzących. 5. W nadzwyczajnej otyłości, kaszlach i cierpieniach płucnych. 6. Ważnem jest tej wody używanie w stanach chorobnych części płciowych, iako to: w stwardnieniach i pruchlinie jączników a nawet i samej macicy. Nie można tej wody używać w czasie brzemienności i przy nposobieniu do krwotoków. Sławny Doktor Wetzler Radca Rady Lekarskiej w Munich, obszerniej wszystkie wypadki opisuie, w których taż woda wskazana i z najpomyślniejszym skutkiem używana bywa, zwracając oraz uwagę na przeczność z którą źródło to wroźliwych cierpieniach zastusowanem być powinno. W końcu Inspekcja ogłasza, iż powierzyła Główny skład tej wody Aptece WW. T. Heinricha i T. Trylskiego w domu Petiskusa obok XX. Reformatów przy ulicy Senatorskiej sytuowanej, w której, skoro Ścia edycja wyżej wymienionego dzieła Doktora Wetzler z druku wyjdzie, takowe dostać będzie można. Munich dnia 25 Kwietnia 1838 roku. *Maurycy Debler.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Buszyn Jenerał z Radomta; Debowski Jgna: Dzie: z Nacpolska; Zbyszewski Grze: Dzie: z Kurowa; Borkowski Józ: Dzie: z Żelizny; Wilkoński Klem: Dzie: z Łukowa; Ciechomski Mat: Dzie: z Ciechomic; Zebrowski Walen: Dzie: z Piłsye Dolnych; Borkowski J. K. z Magnuszewa.

DONIESIENIA.

W dniu 25 Maiaf6 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Podwał pod Nr 514, prawnie zaigte Ruchomości iako to: Szafy, Kanapy, Krzesła, Stoły, Łóżka, Komody, Lustra, Zegary; niemniej w tymże dniu o godzinie 12 w południe w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1797 Lit: B. Ko przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1797 Lit: B. Komoda, Stoły, Szafy, Łóżko, Kanapa, Wódka, Piwo, Bezczy, Kopersztchy, Lichtarze, Stół sklepowy i Garderoba; również w tymże dniu o godzinie 4 z po-łudnia przy ulicy Leszno pod Nr 668, Komoda; Szafa, Kantorek i Pantaljon, przez publiczną licytacją sprzedane będą. *Walenty Supryniiewicz K. T. C. G. M.*

Prawnne zaigte Ruchomości iako to: Szafy, Kanapa, Krzesła, Łóżka, Stoły, i t. p. tu w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej, Nr 1806, w dniu 25 Maiaf6 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana; zaś w tymże dniu o godzinie 12 w południe także Szafy, Stoły, Łóżka, Komoda, Lustra, i t. p. przy ulicy Kłopot Nr 2149, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Stanisław Nowca K. T. C. G. M.

Wiadomo czynię, iż na mocy decyzji Sądowej ruchomości iako to: Kufrы, Tualety, Pościel, Garderoba rozmaita tak męzka iako i żeńska, Precjoza niektóre, i t. p. w Kancellarji podpisanego Komornika przy ulicy Freta Nr 263, w dniu 25 Maiaf6 Czerwca r. b. i w dni następne o godzinie 11 z rana przez publiczną licytacją niezawodnie sprzedawane będą.

Felix Krupinski K. T. C. G. M.

Nr 36,548 1f10, do 5 klasy 51 loterji, zagubiony został; wygrana iakapadnie, prawemu właścicielowi wypłaconą zostanie.

KOCZ dobrego fasonu, lekki, z Walizami, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat Nr 1304, na 1m piętrze.



Z wolnej ręki są do sprzedania rozmaite Szafy olszowe i iesionowe, Stoliki mahoniowe masyw składane i do kart, Serwantka inaho: w bardzo dobrym stanie z lustrem; również Krzesła dla dam słabych z maszynierą; Kompiel z fontanną, Szory rosyj: na 4 konie, Kociół duży z rurą i kurkiem mosiężnym, Łóżko mahoniowe, Krzesło do spoczynku z poręczami, 4 Lampy do bilardu, Spluwaczki mosiężne, Krzesła iesionowe trzciną, wypłataną, i t. p. Wb-

dzieć, można w pałacu Łubińskich w Łokalu W. Puk-
kownika Filipeus, u Henryka Strausa.




W pewnych dobrach potrzebny zupeł-
nie teoretycznie i praktycznie usposobio-
ny, Świadczenia odznaczającego się w
służbach zachowywania się, kaucją po-
siadającego, równie iak dobrego i chlubi-
nego STRZELCA. Osoby posady podobnej życzą-
ce, zechcą Adres swój w Biurze prywatnych poruczeń
pod Literą O. N. złożyć.

Znaczna partja WYROBÓW BAWELNIANYCH
z Miasta Bełchatowa i innych zakładów fabrycznych
Guber: Kaliskiej nadeszła do Warszawy. Chęć na-
bycia mające, zgłosić się mogą pod Nr 3, do Zarządu
Białostockiego przy ulicy Bielańskiej Nr 608, gdzie
także znajdą SKRZYNIĘ okute różnej wielkości, do
obroku zdadne.

Francuz rodowity, z dobrą konduitą, lub Polak
pięknie mówiący po francuzku i znający gramaty-
kalnie ten język; niemniej posiadający inne nauki
dla udzielenia początków dziecku, potrzebny jest na
wies. Wiadomość pod Nr 2323 przy ulicy Dzikiej
na 2em piątrze.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż znaczna
Galerja Obrazów olejno malowanych, po większej
części oryginałów pędzla dawnych malorzy sławnych,
sprzedana będzie przez publiczną licytacją w dniu 31
Maja/12 Czerwca r. b. o godzinie 3ej z południa w
Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 486 Lit: C.
w domu PP. Kronenbergów. W. Supryniewicz K.


 We wszystkich gałęziach gospodarstwa
niemieckiego wiejskiego doświadczony RZĄD-
CA DÓBR, znający się szczególnie na Owczar-
ni, Gorzelni i Browarze, na Lesnictwie, upra-
wie Buraków cukrowych, iako też roślin olej-
nych, życzy sobie w podobnym zawodzie w
obszernych dobrach być umieszczonym; jest
bezzennym i może natychmiast wejść w stosun-
ki bliższe; wiadomość w Biurze Informacyjnem

1/3 część Losu do 5 klasy 51 Lot: Nr 23,150
zgubioną została, wygrana iaka paść może tylko pra-
wemu właścicielowi w kontrolii zapisanemu wypła-
coną będzie. Znalazca raczy oddać pod Nr 737/8,
na rogu ulic Rymarskiej i Leszno do handlu Za-
brockiego.

W dalszym ciągu licytacji w dniu 18/30 Maja r.
b. rozpoczętej, sprzedane będą w dniu 25 Maja/6
Czerwca r. b. w Browarze przy ulicy Dzikiej pod
Nr 2311 położonym, sto kilkadziesiąt korey Słodu

jęczmiennego, Chmiel, Brzewo opałowe, Bieżki,
Wozy, Kantary, i inne Ruchomości.

Dobra fabryczne Mnichów, Szwarzowice i Chmiel;
łow z przyległościami, w Obwo: Opatowskim, Gub-
Sandomierskiej położone, w których znajdują się 2
wielkie piece do topienia żelaza, ruda żelaza boga-
ta i obfita, fryszerek 4, folwarków 6, młynów wo-
dnych 2, tartak 1, kowalichy 2, i inne zabudowa-
nia do fabryk potrzebne, są do wydzierżawienia z
wolnej ręki od Sgo Jana r. b. pod warunkami do-
godnemi, o których poinformować się można na
gruncie u właściciela w tychże dobrach w Chmielo-
wie mieszkającego.

 W Dobrach Otwockich o mil 4 od Warsza-
wy przy prawym brzegu Wisły położonych, jest do
wydzierżawienia PROPINACJA na rok jeden, za-
czynając od dnia 21 Czerwca r. b.; taż Propinacja
składa się z Miasta dziedzicznego Kurezwia, 5 Fol-
warków i 9 Wsi zarobnych; również w tychże dobrach
z przyczyn zmiany gospodarstwa, jest do sprzeda-
nia 2,000 sztuk OWIEC różnego wieku i gatunku
wciąż wiele poprawnego. Chęcią zasięgając bliższej
wiadomości, zechce udać się do Rządzących w tychże do-
brach we wsi Otwocku zamieszkałego.

**DONIESIENIA KOMISANTA ZAMIESZKAŁE-
GO W RYNKU STAREGO MIASTA POD NR 51.**

DOBRA ziemskie mil 4 od Warszawy, mające ro-
zległości do 100 włók chełmińskich z lasem, są
do sprzedania z dogodnemi warunkami, za szacunek
256,000, opis szczegółowy znajduje się u podpisa-
nego. — DOBRA ziemskie, 14 mil od Warszawy w
Gubernji Płockiej, mające rozległości 70 włók prze-
szło chełmińskich, są do sprzedania za 100,000 zł.
z których połowa na gruncie pozostać może. — DOM
masyw murowany, przy ulicy Krakowskie Przed-
mieście położony, czyniący czystego dochodu ro-
cznego 6,000 zł. jest do sprzedania za 62,000, z
których połowa na gruncie pozostać może, gdyby
kupujący sobie życzył — DOM masyw murowany,
czyniący 7,000 czystego dochodu, jest do sprzeda-
nia za 55,000 zł.

Chwałibog.

Dzisiaj ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 14.
Onegdaj w południe 18.

TEATR WIELKI. Dziś, Ostatnie wystąpienie
JPani Brodowicz i JP. Bielina. Po włosku wyią-
tki z *Pirata*, z *Dorliska*, a w francuzkim z *Zampy*,
i Komedja *Sługa 2ch Panów*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro Burmistrz Ober-
żysta i 23 raz *Zachód słońca*.

ORKIESTRA HERMANA, Dziś w Ogrodzie Ohma;
jutro w Powązkach u Szulca.